

**Prof. zw. dr hab. Stanisław Soltysiński**

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej mgr. Michała Markiewicza**  
**pt. Zarząd wspólnym prawem autorskim<sup>1</sup>**

**1. Wprowadzenie**

Recenzowana rozprawa stanowi pierwszą wyczerpującą monografię na temat zarządu wspólnym prawem autorskim w polskiej literaturze. Przegląd bibliografii, a następnie lektura rozprawy, dowodzą jednak, że w naszym piśmiennictwie nie brakuje pozycji, których autorzy wypowiedzieli się na temat dzieł wspólnych i w konsekwencji poświęcali sporo miejsca zarządowi wspólnym prawem autorskim lub wynalazczym<sup>2</sup>. Tej samej problematyce poświęcają także sporo uwag liczne w naszej literaturze komentarze do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: „pr. aut.”)

Doktorant omówił szeroko i krytycznie dotychczasową literaturę w prawie autorskim. Równie starannie przeanalizował liczne wypowiedzi poświęcone przepisom Kodeksu cywilnego dotyczącym współwłasności, które mają zastosowanie do zarządu wspólnym prawem autorskim. Stosunki między współtwórcami o charakterze majątkowym nie są unormowane wyczerpująco w pr. aut. Z tych względów art. 9 ust. 5 tej ustawy stanowi, że do autorskich praw majątkowych przysługujących współtwórcom stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego (KC) o współwłasności w częściach ułamkowych.

Autorzy specjalizujący się w prawie autorskim wykazują często skłonność do traktowania po macoszemu albo nadmiernie wstrzeźliwie regulacji współwłasności w art. 195 i n. KC. Doktorant porusza się natomiast równie swobodnie analizując przepisy ustawy o prawie autorskim i unormowania KC. Przepisy o współwłasności rzeczy stosuje nie tylko odpowiednio do stosunków

---

<sup>1</sup> Promotor: prof. dr hab. Andrzej Matlak; promotor pomocniczy: dr Tomasz Targosz.

<sup>2</sup> Por. np. J. Barta, Dzieła wspólne w polskim prawie autorskim, ZNUJ 1992, z. 58; J. Banasiuk, Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim, Warszawa 2012, J. Błeszyński, Pojęcie utworu współautorskiego. Perspektywy de lege ferenda; M. Szaciński, Współautorstwo według ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Palestra 1995, z. 3 i 4; A. Nowicka, Konsekwencje wielości podmiotów po stronie wykonawcy umowy o dokonanie projektu wynalazczego., ZNUJ 1990, z. 52.

majątkowych między współtwórcami korzystając z odesłania przewidzianego w art. 9 ust. 5 pr. aut., lecz także czasem w drodze analogii. Jest przy tym niekiedy zbyt krytyczny wobec ustawodawcy zarzucając mu niedostatecznie wyczerpującą regulację stosunków współautorstwa i wspólności majątkowych praw autorskich. Na konieczność stosowania w drodze analogii przepisów o własności rzeczy i innych praw majątkowych zwraca się uwagę także w zagranicznej literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie zachodnioeuropejskim i amerykańskim<sup>3</sup>. M. Markiewicz sięga przy tym nie tylko do unormowań KC, lecz również do przepisów KRO poświęconych majątkowej wspólności małżeńskiej.

## 2. Układ pracy

- (i) Struktura rozprawy jest klarowna. Praca składa się z dwóch części. Pierwsza analizuje ustawową regulację zarządu wspólnym prawem autorskim (strony 18-225). Druga omawia umowne modyfikacje zasad zarządu tym prawem (strony 226-345). Najważniejsze wnioski rozprawy zawiera zwięzłe podsumowanie (strony 345-348). Ustawowa regulacja zarządu w pierwszej części rozprawy obejmuje nie tylko przepisy zawarte w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, lecz także w tych przepisach KC, które według Autora znajdują zastosowanie na podstawie odesłania zawartego w art. 9 ust. 5 pr. aut. bądź w drodze analogii<sup>4</sup>. Na uznanie recenzenta, a w przyszłości czytelnika rozprawy zasługuje bardzo szczegółowy plan pracy, który służy uniknięciu powtórzeń i wyczerpującemu omówieniu istotnych zagadnień.
- (ii) Na wstępie rozprawy autor precyzuje cztery główne pytania badawcze:
  - 1) Czy art. 9 pr. aut. dotyczący zarządu wspólnym prawem autorskim, odnosi się wyłącznie do współtwórców, czy także do innych uprawnionych (np. ich spadkobierców)?
  - 2) Czy w ramach czynności zarządu zawieranych z osobami trzecimi znajduje zastosowanie konstrukcja reprezentacji wszystkich współuprawnionych?
  - 3) Czy dopuszczalne jest zawarcie trwałej umowy, która modyfikuje zasady zarządu wspólnym prawem autorskim?

<sup>3</sup> Autor powołuje trafnie te wypowiedzi. Por. np. M. Anderson, Applying traditional property laws to intellectual property transactions, EIPR 1995, Nr 17(5).

<sup>4</sup> Por. np. rozważania w pkt. 5.2.2.3 oraz pkt. 7.2.5 i 7.3 rozprawy.

- 4) Które przepisy dotyczące ograniczeń swobody umownego modyfikowania zasad zarządu wspólnym prawem autorskim mają charakter bezwzględnie obowiązujący?<sup>5</sup>
- (iii) Na wstępie rozważań Autor informuje czytelnika o przyjętej w rozprawie metodzie pracy, określając ją jako „dogmatycznoprawną oraz teoretycznoprawną”<sup>6</sup>. Z dalszych wywodów wynika, że do rozważań teoretycznoprawnych zalicza te fragmenty rozprawy, w których wskazał rozwiązania przyjęte w innych porządkach prawnych<sup>7</sup>. Powyższe rozróżnienie jest wątpliwe. Czy każda uwaga prawnoporównawcza stanowi rezultat stosowania metody teoretyczno-prawnej, a rozważania poświęcone prawu polskiemu to owoc korzystania z metody dogmatyczno-prawnej?
- (iv) Autor posługuje się często pojęciem kompetencji. Trafnie podkreśla, że wspólność zarządzania majątkowym prawem autorskim zakłada, że dwóch lub większa liczba współtwórców jest uprawniona do wykonywania czynności zarządu wspólnym prawem na jednym, kilku albo wszystkich polach eksploatacji utworu. Z kolci pod pojęciem „decyzji zarządu” rozumie zbiór zgód współuprawnionych uprawniający (zgodnie z wymogiem zasad zarządu) do podjęcia czynności zarządu<sup>8</sup>. Definicja ta wydaje się zbyt wąska. Z art. 9 ust. 3 pr. aut. wynika, że „do wykonywania prawa autorskiego do całości utworu potrzebna jest zgoda wszystkich współtwórców”. Czy jednak czynność prawna udzielenia licencji na całość utworu, podjęta na podstawie uzgodnień wszystkich współtwórców, nie stanowi „decyzji zarządu” w konkretnej sprawie? Jaki sens lub zalety ma definiowanie pojęcia zarządu w oparciu o zbiór zgód współuprawnionych, którzy dopiero udzielili upoważnienia jednemu z nich do podjęcia czynności zarządu? Czy chodzi tu o zbiór wszystkich zgód współuprawnionych uprawniający do podjęcia szeregu czynności zarządu, z których tylko niektóre zostały dokonane? Termin „decyzja” kojarzy się niewątpliwie z dokonaniem czynności w konkretnej sprawie, a nie zbiorem zgód, które stanowią przesłankę skuteczności wielu późniejszych czynności zarządczych.
- (v) Autor przekonująco uzasadnił natomiast pogląd o konieczności szerokiego rozumienia czynności zarządu, mimo że wykładnia językowa art. 9 ust. 3 pr. aut. sugeruje, że chodzi tu

<sup>5</sup> Autor nie rozróżnia na s. 14, a czasem także w innych miejscach pracy, „przepisu” i „normy”. W czwartym pytaniu chodzi zapewne o identyfikację norm a nie przepisów bezwzględnie wiążących. Por. Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 10, s. 38-40.

<sup>6</sup> Rozprawa, s. 16.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 19.

jedynie o akty wykonywania wspólnych praw autorskich. Przekonujące są uwagi Autora, który polemizuje z E. Gniewkiem, opowiadając się za zaliczeniem czynności zachowawczych do katalogu czynności zarządu<sup>9</sup>. Należy również podzielić stanowisko Doktoranta w sprawie dopuszczalności sprzeciwu wobec czynności zachowawczych.

- (vi) Ciekawe są uwagi Autora dotyczące czynności, które nie stanowią aktów zarządu wspólnym prawem, a w szczególności rozważania na temat charakteru prawnego umowy modyfikującej ustawowe zasady zarządu. Podzielam pogląd, że sądowi nie przysługują wówczas kompetencje przewidziane w art. 199 i 201 KC. Umowa taka wymaga zgody wszystkich twórców (por. art. 9 ust. 3 pr. aut.)<sup>10</sup>. Gruntownie uzasadniony jest również pogląd, że chociaż zgody poszczególnych współtwórców nie stanowią czynności prawnych, to zgoda wyrażona przez odpowiednią liczbę, a w szczególności wszystkich współuprawnionych wywołuje zamierzony skutek prawny. Dlatego należy ją uznać za czynność prawną<sup>11</sup>. Podzielam opinię Doktoranta w sprawie charakteru zgody współuprawnionych. Zwrócił on uwagę na jej trwałość (brak swobody odwołania tej czynności), a także niedopuszczalność udzielania tzw. zgody blankietowej. Nie można jednak wykluczyć powołania się na błąd lub inne wady czynności prawnej.
- (vii) Zgadzam się z Doktorantem, że kolejna licencja niewyłączna w przypadku, gdy współuprawnieni zdecydowali się na ich masowe udzielanie, stanowi czynność zwykłego zarządu<sup>12</sup>. Nie zostałem natomiast w pełni przekonany, że zgoda na masowe udzielanie licencji może być w każdym czasie cofnięta<sup>13</sup>.
- (viii) Autor poświęcił dużo uwagi spornemu problemowi, czy umowa zawarta przez współtwórców wiąże także ich następców prawnych oraz „współwłaścicieli”, którzy nie brali udziału w podejmowaniu decyzji zarządu albo zostali przegłosowani przez większość<sup>14</sup>. Wbrew stanowisku większości doktryny i judykatury, Autor przekonująco dowodzi, że wszyscy współuprawnieni są stroną umowy z osobą trzecią. Przemawia za tym bezpieczeństwo obrotu<sup>15</sup>.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 39-40.

<sup>10</sup> Tamże, s. 64-65.

<sup>11</sup> Doktorant wykorzystał w tej sprawie stanowisko Z. Radwańskiego na temat charakteru prawnego uchwał spółek. Por. uwagi na s. 69 i n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 102-103.

<sup>13</sup> Tamże, s. 103.

<sup>14</sup> Chodzi o sytuację, gdy nie jest wymagana jednomyślność

<sup>15</sup> Por. uwagi na s. 156.

- (ix) Z zainteresowaniem zapoznałem się z rozważaniami na temat powołania zarządcy prawami autorskimi i jego kompetencjami<sup>16</sup>. Za dopuszczalnością stosowania art. 203 KC do wspólności prawa autorskiego opowiedzieli się m.in. K. Felchner i J. Banasiuk oraz J. Barta i R. Markiewicz<sup>17</sup>. Stosowanie art. 203 KC na podstawie odesłania przewidzianego w art. 9 ust. 5 pr. aut. zakłada, że każdy ze „współwłaścicieli” może wystąpić do sądu o wyznaczenie zarządcy, „jeżeli nie można uzyskać zgody większości w istotnych sprawach dotyczących zwykłego zarządu albo jeżeli większość „współwłaścicieli” narusza zasady prawidłowego zarządu lub krzywdzi mniejszość”.
- (x) Nie rozumiem zarzutu Doktoranta, który wielokrotnie korzysta z tego samego odesłania w art. 9 ust. 9 pr. aut., aby zastosować normy KC, natomiast kwestionuje tę możliwość<sup>18</sup> polemizując z poglądem K. Felchnera. Ten ostatni autor przekonująco twierdzi, że zastosowanie art. 203 KC na podstawie art. 9 ust. 5 pr. aut. otwierałoby drogę do rozróżnienia czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczających zwykły zarząd oraz przyznania zarządcy samodzielnej kompetencji w pierwszym obszarze (zwykłego zarządu). Doktorant twierdzi natomiast, że przepisy art. 9 pr. aut. nie przewidują tego rozróżnienia i przyjmują zasadę, w myśl której wszystkie czynności zarządu wspólnym prawem autorskim należy traktować „na kształt czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu”<sup>19</sup>. Kontynuując rozważania w tej materii Doktorant dopuszcza zastosowanie art. 203 KC i wykorzystywanie podziału na czynności zwykłego zarządu i przekraczające ten zakres, gdy współuprawnionymi są także następcy prawni twórców. Wówczas Autor opowiada się za wykorzystywaniem podziału czynności zwykłego zarządu oraz przekraczających ten zakres<sup>20</sup>. Uważam, że propozycja odmiennego reżimu prawnego dla stosunków między współtwórcami i współuprawnionymi, którzy nie są współtwórcami w sytuacji, gdy obie kategorie współuprawnionych występują w odniesieniu do danego dzieła jest bardzo skomplikowana i nie ułatwia sprawnego sprawowania zarządu. Autor nie wyjaśnia w tym miejscu jak należy postąpić, gdy wśród uprawnionych występują zarówno współautorzy, jak i współuprawnieni będący następcami współautorów. Należy podkreślić, że stosując odpowiednio przepisy KC o współwłasności w częściach ułamkowych do praw majątkowych przysługujących współtwórcom nie korzystamy z *analogii legis*, lecz ustawowego odesłania, które zawiera nakaz odpowiedniego stosowania przepisów KC o

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 209 i n.

<sup>17</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2011, s. 137 i n.

<sup>18</sup> Por. s. 212-213 rozprawy doktorskiej.

<sup>19</sup> Tamże, s. 212.

<sup>20</sup> Tamże, s. 213.

współwłasności rzeczy w częściach ułamkowych do stosunków wspólności praw autorskich. Z analogią legis mamy do czynienia wówczas, gdy interpretator odtwarza normę odnoszącą się do konkretnej sytuacji (A) do podobnej sytuacji (B). W doktrynie taka interpretacja znajduje oparcie w argumentacji znanej logice jako wnioskowanie *a simili*. Według innej wersji interpretator wypełnia z własnej inicjatywy tzw. luki konstrukcyjne systemu<sup>21</sup>. W analizowanej materii mamy natomiast do czynienia z ustawowym nakazem odpowiedniego stosowania przepisów KC o współwłasności w częściach ułamkowych. Czy jest to przykład *analogii legis*?

- (xi) Autor zdaje sobie doskonale sprawę z trudności jakie powstają w sytuacji, gdy w gronie współuprawnionych występują zarówno współtwórcy dzieła, jak i ich następcy prawni<sup>22</sup>. Konkludując, nie wyklucza wówczas powołania zarządu<sup>23</sup>, a w dalszych rozważaniach zdaje się dopuszczać podejmowanie czynności zwykłego zarządu przez samego zarządcę<sup>24</sup>.
- (xii) Interesujące są uwagi Doktoranta w sprawie stosowania art. 203 KC przy czym rozważa on stosowanie tego przepisu zarówno odpowiednio albo w drodze analogii<sup>25</sup>. Powraca tu problem ochrony współuprawnionych nie będących współtwórcami. Autor wydaje się interpretować ściśle art. 9 ust. 5 pr. aut. zakładając, że zawarte w nim odesłanie do przepisów KC dotyczy wyłącznie współtwórców, natomiast ich następcy prawni mogą korzystać z ochrony przewidzianej w art. 202 i 703 KC w drodze analogii. Nic wyjaśnia natomiast jakie są praktyczne różnice między stosowaniem przepisów KC na podstawie odesłania przewidzianego w art. 9 ust. 5 pr. aut. w porównaniu ze stosowaniem ich w drodze analogii. Jeżeli brak tu istotnych różnic należało rozważyć rozszerzającą wykładnię art. 9 ust. 5 pr. aut. do wszystkich współuprawnionych zarówno współtwórców, jak również ich następców prawnych.
- (xiii) Nie budzą istotnych zastrzeżeń wywody drugiej części rozprawy. Wiele uwag, w tym sugestie *de lege ferenda* dotyczące np. wprowadzenia wymogu formy pisemnej pod rygorem nieważności dla umowy modyfikującej zasady zarządu wspólnym prawem zasługują na pełną aprobatę (s. 234).

<sup>21</sup> Por. Z. Radwański, M. Ziełiński, System prawa prywatnego, t. I, Prawo cywilne – część ogólna (red. M. Safjan), Warszawa 2007, s. 432.

<sup>22</sup> Tamże, s. 214-216.

<sup>23</sup> Tamże, s. 216.

<sup>24</sup> Tamże, s. 221.

<sup>25</sup> Tamże, s. 222-223.

- (xiv) Bardzo dobrze uzasadniony jest pogląd, że w razie zawarcia umowy z osobą trzecią (np. licencji) stroną takiej umowy są także współprawnieni, którzy nie uczestniczą bezpośrednio w tej czynności prawnej. To rozwiązanie zapewnia bezpieczeństwo obu stronom umowy.
- (xv) Podzielam również pogląd, że umowa modyfikująca zasady zarządu nie wyłącza odpowiedzialności współprawnionych w razie niezgodnego z zasadami zarządu korzystania ze wspólnego prawa<sup>26</sup>.
- (xvi) Doktorant przekonująco uzasadnił twierdzenie, że tylko art. 9 ust. 1 i ust. 5 mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Pozostałe przepisy, dokładniej normy wynikające z pozostałych przepisów tego artykułu, mają charakter względnie obowiązujący, co pozwala stronom na umowne kształtowanie zarządu wspólnym prawem.
- (xvii) Rozprawę kończą uporządkowane i dobrze uzasadnione wnioski końcowe. Pewne wątpliwości budzi jedynie koncepcja trwałej umowy modyfikującej zasady zarządu<sup>27</sup>. Autor nie uzasadnił bliżej stanowiska o dopuszczalności umowy wykluczającej zastosowanie klauzuli *rebus sic stantibus*.

### 3. Wnioski końcowe

- (i) Rozprawa M. Markiewicza stanowi jedną z najlepszych rozpraw doktorskich jakie recenzowałem na przestani ostatniej dekady. Pragnę raz jeszcze podkreślić, że Doktorant wykazał dobrą znajomość prawa autorskiego i regulacji współwłasności rzeczy w KC. Zwrócił uwagę na szereg problemów niedostatecznie wyjaśnionych w dotychczasowych wypowiedziach doktryny i judykatury. Jego wnioski *de lege ferenda* są dobrze uzasadnione i zasługują na rozważenie podczas kolejnej nowelizacji pr. aut.
- (ii) Rozprawa została napisana dojrzałym i klarownym językiem prawniczym. W recenzji dałem wyraz pewnym wątpliwościom, w szczególności niedostatecznemu wyjaśnieniu przez Doktoranta różnicy między stosowaniem przepisów o współwłasności w drodze analogii (*analogia legis*) oraz na podstawie ustawowego odesłania, które przewiduje art. 9 ust. 5 pr. aut. Doktorant niedostatecznie wyjaśnił, czy w obu przypadkach przepisy art. 195 i n. KC

<sup>26</sup> Tamże, s. 246.

<sup>27</sup> Tamże, s. 313.

stosujemy odpowiednio, czy też zakres swobody interpretatora (np. sędziego) dokonującego wykładni na podstawie tego ustawowego nakazu jest szerszy bądź węższy niż wówczas, gdy korzysta on ze „zwykłej” analogii. Pogląd Doktoranta, w myśl którego odpowiednie stosowanie przepisów KC (np. art. 203 KC) wyklucza korzystanie przez zarządcę z instytucji zwykłego zarządu uważam za wysoce dyskusyjny.

- (iii) Nie zostałem również przekonany, że w razie gdy wśród współuprawnionych występują współtwórcy i ich następcy prawni, to zarządcy służą wobec nich zróżnicowane prawa i obowiązki. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że nawet najnowsze wypowiedzi znawców teorii prawa na temat instytucji *analogii legis* i wykładni *a simili* nie wyróżniają obok *analogii legis* odpowiedniego stosowania konkretnych przepisów na podstawie ustawowego odesłania, które zawiera nakaz ustawodawcy<sup>28</sup>.

Stawisław Filipiński

---

<sup>28</sup> Por. Z. Radwański, M. Zieliński, op. cit., s. 436 i n.